

Rzepi, Cztery Piweczka

Po małym piwku z samego rana
Kazio ruskiego wniósł szampana
Na to się chłopcy uśmiechnęli
Będzie zabawa przy niedzieli .
Temat się zdarzył polityczny
Że lepiej było za komuny
Człowiek nie robił i się liczył
A teraz liczą się fortuny.
Cztery piweczka i flaszeczka
Trzy papieroski, marsz Dąbrowski
Niech śpiewa z nami cała sala
Kto sie nie łapie, niech się drapie.
Koło południa przyjechał Heniek
Niesie butelkę po Chopinie
W butelce bimber orzechowy
Co nam poprawia dar wymowy.
Bierzemy Polki na tapetę
I przykładamy do nich oka
Kto jaką chciałby mieć kobietę
W czym ma byc wąska, w czym szeroka.
Cztery piweczka i flaszeczka
Trzy papieroski, marsz Dąbrowski
Niech śpiewa z nami cała sala
Kto sie nie łapie, Niech się drapie.
A pod sam wieczór przyjeżdża Felek
Bardzo już mocno po kościele
Mówi że zbrzydło mu to picie
W kraju nad Wisłą całkowicie.
Wszyscy jak jeden przytakują
Tu, kurna, nic sie zrobic nie da
Choćbyśmy pili całe życie
Stale tu będzie przecież bieda.
Cztery piweczka i flaszeczka
Trzy papieroski, marsz Dąbrowski
Niech śpiewa z nami cała sala
Kto sie nie łapie niech się drapie.